

# „I believe in God”. Na scenie rozbrzmiewało jazzowe oratorium

Duke Ellington wpadł przed laty na pomysł, że można modlić się muzyką. Stworzył wtedy trzy koncerty sakralne, w których wyraził swój osobisty stosunek do Boga. Niedzielnego wieczoru (8 maja) Big-Band i Chór Akademii Muzycznej w Krakowie zmierzyli się z jego jazzowym oratorium. Był to ostatni występ w ramach XIV Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu.



W programie występu „Sacred Concerts” znalazły się najpopularniejsze części z dwóch pierwszych koncertów Duke’a Ellingtona. Kompozycja ta, powstała w latach 60. i 70., to jeden z ewenementów muzycznych w literaturze muzycznej – religijny jazz. Dla starzejącego się Ellingtona, który lata swojej świetności przeżywał jeszcze przed II wojną światową, było to swoistego rodzaju spowiedzią i świadectwem indywidualnej religijności. „Sacred Concerts” są zbiorem pieśni i instrumentalnych suit, w których wszystkie melodie przesycone są ideami radości, wolności i nadziei, typowymi dla religijności afroamerykańskiej. Muzyka Ellingtona swinguje, jest lekka, mimo że całość nawiązuje do formy oratoryjnej.



W sali im. Lucjana Lipińskiego przez ponad półtorej godziny rozbrzmiewała radosna bigbandowa muzyka i chóralny śpiew. Przed sądecką publicznością wystąpili Big-Band i Chór Akademii Muzycznej w Krakowie, soliści: Katarzyna Sobek (sopran), Ilona Szczepańska (alt), Piotr Kwinta (baryton), dyrygent – Wojciech Groborz oraz Rafał Supiński – tancerz. Radosne „I believe in Good” przewijało się we wszystkich piosenkach. Studenci krakowskiej uczelni i ich nauczyciel (noszący zawsze charakterystyczne chustki na głowie) żywiołowo odgrywali Ellingtonową muzykę, zaś chór i soliści na modłę afroamerykańskiego kościoła wyśpiewywali wzniosłe, ale radosne gospelowe pieśni. Instrumentaliści „dali z siebie wszystko” i w zgranych frazach, i licznych solówkach, podobnie zresztą jak śpiewacy z chóru i trójka solistów.

W związku z tym, że „Sacred Concerts” momentami jest bardzo skoczny, Groborz do ostatniego utworu zaprosił na scenę Rafał Supińskiego, studenta krakowskiej szkoły teatralnej. Chłopak, wczuwając się w muzykę, dynamicznie tańczył i stepował, co wyglądało, jakby radośnie szedł na spotkanie z Bogiem i co które wzbudziło wielki aplauz na widowni.

Utwór Ellingtona to ciekawy eksperyment w muzyce rozrywkowej (zarówno dla tradycji jazzowej, jak również muzyki sakralnej) i na pewno wielkie wyzwanie dla wykonawców z uczelnianego chóru oraz zespołu. Tym właśnie radosnym i młodzieńczym wykonaniem krakowskich muzyków zakończył się XIV Międzynarodowy Festiwal i Konkurs Sztuki Wokalnej im. Ady Sari. Kolejna edycja wielkiej imprezy, przygotowanej przez Małopolskie Centrum Kultury Sokół, przechodzi dziś do historii. W przeciągu jednego tygodnia „narodziło się kilka gwiazd muzyki wokalne”, a kilka tysięcy melomanów zaspokoilo swój apetyt na wspaniałą muzykę spod znaku legendarnej Ady Sari i nie tylko.





(JB)

Fot. JEC, JB

sadeczanin.info 8.05.2011 r.